

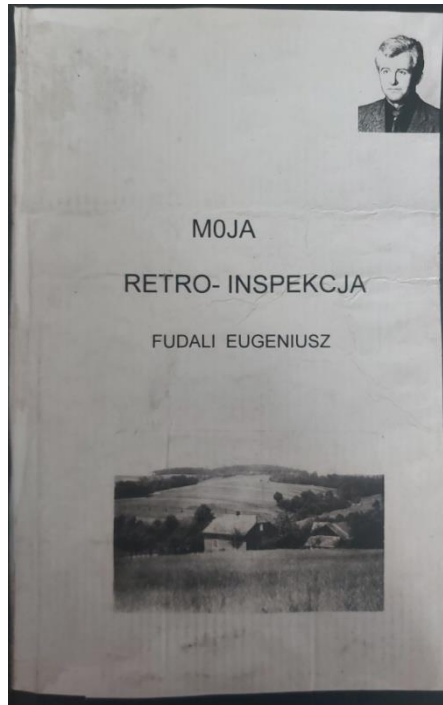
## „Mały Szewc”

### Duma rodu Maliszewskich

Stanisław Maliszewski ps. „Ostry” to mój pradziadek. Walczył w Batalionach Chłopskich, działających w Bieszczadach. Niestety nie było mi dane poznać bohatera naszej rodziny osobiście, dziadek zmarł w czerwcu 1997 roku. Jednak jego historia, opowiadana przez prababcie Janinę i jej dzieci, będzie mi towarzyszyć do końca życia.



Pradziadek Stanisław pochodził z wioski znajdującej się w okolicach Lwowa. Podczas II wojny światowej został sierotą i wraz z siostrą Heleną uciekł do Polski. Walczył w jej obronie do roku 1945. Wujek Eugeniusz Fudali, siostrzeniec pradziadka spisał wiele historii opowiadanych przez świadków walk, które toczyły się w obronie naszego kraju. Opisał wiele tragicznych zdarzeń, lecz również wiele chwalebnych czynów walecznych Polaków. Napisał on retrospekcję, która opisuje waleczność Narodu Polskiego, m.in. mojego bohaterskiego pradziadka.



Powstała również książka napisana przez dowódcę oddziału „Ostrego” - Romana Kisiela „Sępa”, o tytule: „Bez Munduru My Żołnierze”. Opowiada ona o wydarzeniach związanych z II wojną światową oraz o oddziale, w którym pradziadek walczył.

Po wojnie „Ostry” wraz ze swoją wybranką serca - Janiną Norek, trafił do wioski na Dolnym Śląsku zwanej wówczas: *Shwerta*.



Małżonkowie otrzymali do dyspozycji dwa domy. Jednak z czasem musieli oddać jeden na rzecz napływającej ludności. Prababcia Janina opisując moment wyboru domu, w którym urodziła później trójkę dzieci, oraz w którym spędziła resztę swego życia, zawsze uśmiechała się czule i roniła łzę.

Budynek, który zapewnił im bezpieczeństwo i pomógł stworzyć rodzinę, jest obecnie moim rodzinnym domem. Wiem że mury, w których przeżywam każdy moment mojego życia, widziały wiele pokoleń oraz znają historię wielu rodzin i dusz ludzkich. Podczas zeszłorocznego remontu dachu znaleziono belkę z datą napisaną w języku niemieckim. Przepuszczalnie jest to data wzniesienia budynku.



Moi przodkowie postanowili zamieszkać właśnie w tym domu z wielu powodów. W tamtym czasie dla dziadka bardzo ważny był inwentarz, który był przypisany do budynku. Dwie krowy, koń oraz duży sad owocowy dawały poczucie zabezpieczenia przed głodem.

Śpiew ptaków dochodzący z pobliskiego lasu i zapach kwitnącego sadu, dawały nadzieję na dobre jutro.



Babcia opisywała moment, w którym pierwszy raz weszła do domu. Przyciągające ciepło oraz cudowny zapach chleba roznoszący się po całym domu, dochodzący z pieca chlebowego. Po tak długiej i wyczerpującej podróży ten zapach oraz atmosfera ciepłego domu ukoili wszystkie zmysły dziadków oraz dała im poczucie bezpieczeństwa. Babcia od pierwszych chwil wiedziała, że dobrze wybrali, ponieważ teren wokół domu wydawał się jakby nie dotknięty tragedią i chaosem wojny. Był to mały azyl młodych państwa Maliszewskich, jakby raj na ziemi. Dom zamieszkiwała wówczas niemiecka rodzina, Straublich. Niemka Greta była bardzo dobrą gospodynią, matką oraz jak się później okazało przyjaciółką babci. Nauczyła ona młodą, 19-letnią babcię Janinę, jak dobrze prowadzić gospodarstwo domowe. Wkrótce Janina zasłynęła w całej wiosce z pysznych wypieków.

Przez pierwsze miesiące życia w południowo-zachodniej Polsce dziadkowie współdzielili majątek z Niemcami, czerpali pożywienie z własnych płodów rolnych. Lecz z biegiem czasu dziadek Stanisław został strażakiem i zarabiał pieniądze na rodzinę, pracując w straży przeciwpożarowej.

PRZYBYŁO KANCELARSKO  
Zakład Zarządzania Gł. Poż. Lublin  
Lublin, Gł. Sztandarowa 31

Lublin, dnia 20.02.1966 r.

Obywatel OGN. Kalliszewski Stanisław  
.....Świdziele 142.....

Na podstawie Uchwały Nr. 34 Rady Ministrów z dnia 18 lutego 1976 r. w sprawie wynagrodzenia funkcjonariuszy pożarnictwa i Zarządzenia Nr. 21/76 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 marca 1975 r. w sprawie stawek wynagrodzenia zasadniczego oraz zasad zaszerzgowania funkcjonariuszy pożarnictwa z dniem 1.01.1976 r. przynajmą Obywatelowi wynagrodzenie w wysokości:

1. wynagrodzenie zasadnicze wg grupy VIII .....3700..... zł.
2. wynagrodzenie zasadnicze za posiadany stopień .....44.....zł.
3. dodatek 25% wynagrodzenia określonego w pkt. 1 i 2 /za przesłużony czas służby w dni robocze niepłatne i święta oraz za prace w porze nocnej/ .....596..... zł.

Łącznie: 4000.-

/słownie złotych: cztery tysiące.....

Jednocześnie zgodnie z zasadami określonymi w Zarządzeniu Nr. 25/76 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 marca 1976 r. w sprawie szczególnych zasad wypłaty nagród jubileuszowych i dodatków za wysługę lat funkcjonariuszom pożarnictwa przysługuje Obywatelowi od dnia 1.01.1976 r. do dnia 19.02.1966 r. dodatek za wysługę lat w wysokości 15.....% wynagrodzenia zasadniczego wg VIII... grupy.

Dotychczasowe stanowisko służbowe Obywatela pozostaje bez zmian.

Otrzymują:

1. Adresat Przedsiębiorstwo
2. Dział Zatrudnienia i Płac
3. Dział Osobowy i Szkol. Zawodow.
4. a/a

KOMENDANT  
Lublin  
Szkol. Zawodow.  
St. W. K.

D Y R

Łódzka Komenda  
Straży Pożarnej  
w Łodzi

**ŚWIADECTWO**

Obywatel Kalliszewski S.  
urodzony dnia 10.10.1924 r. w  
powiat ..... województwo .....

ukończył wykształcenie w zakresie  
spychania  
przeprowadzone w Łodzi  
w czasie od dnia 17.10 do dnia 23.10

Na podstawie przeprowadzonego egzaminu uzyskał ogólny  
wynik dobry  
dnia 23.10 1965 r.

20/48 m. p. 156832



Mimo wielu zajęć oraz małej ilości wolnego czasu, prababcia Jasia zawsze znalazła chwilę, aby napisać list do swej rodziny, która została w Bieszczadach. Bardzo tęskniła za ośmiorgiem rodzeństwa, które w czasie powojennym żyło w biedzie. Dobra córka, siostra i ciocia, często wysyłała paczki z produktami z własnego gospodarstwa m.in.: jabłka, mąkę oraz słoninę. Są to produkty, które w dzisiejszych czasach są ogólnodostępne, lecz kiedyś ciężko było o jakiegokolwiek jedzenie. Zawsze, gdy rodzina prababci otrzymywała takową paczkę, wszyscy byli bardzo szczęśliwi.

Dziadkowie, jako jedni z pierwszych repatriantów w wiosce, obserwowali jak stopniowo napływa do niej coraz więcej rodaków. Wielu z nich przybyło z rodzinnych stron babci Janiny, czyli z Dubiecka. Ludność wraz z upływem czasu coraz lepiej się znała, wspierali się nawzajem, pomagali sobie w trudnych sytuacjach oraz w pracach polowych i wspólnie bawili się. Z czasem stworzyli zżyłą społeczność. Babcia przewodziła w kole gospodyń wiejskich, była bardzo aktywna społecznie. Przez wiele długich i szczęśliwych lat dziadkowie żyli w miejscowości powojennie nazwanej *Świecie* dopóty, dopóki śmierć ich nie rozłączyła.



*Informacje pozyskałem z opowiadań członków rodziny Maliszewskich tj. dzieci Stanisława oraz Janiny: cioci Krystyny Demkowicz (Maliszewskiej), dziadka Kazimierza Maliszewskiego oraz retrospekcji Eugeniusza Fudali i książki Romana Kisiela: „Bez Munduru My Żołnierze”.*

*Zdjęcia w kolejności:*

- 1. Zdjęcie paszportu dziadka, jego rysopis oraz kolor oczu.*
- 2. Retrospekcja Wujka Fudali.*
- 3. Portret babci Janiny Norek*
- 4. Belka z potencjalną datą wybudowania domu*
- 5. Sad pełen jabłoni, na zdjęciu widoczna od lewej: Janina Maliszewska, Greta Straublich*
- 6. Dokument przyznania kwoty pieniężnej dla Stanisława Maliszewskiego za służbę w straży pożarnej*
- 7. Świadectwo ukończenia szkolenia w zakresie obsługi sprzętu ratowniczego Stanisława Maliszewskiego*
- 8. Zdjęcie z 40. rocznicy związku małżeńskiego Dziadków Maliszewskich.*